

Profesor Zygmunt Bocheński – światowej rangi uczony – paleornitolog (1935-2009)

Wojciech W. Wiśniewski
2009-12-14

„Wymarłe ptaki... Wiele jeszcze o was wystukam jednym palcem na komputerze”. Tak przed 10 laty na łamach „Gazety Wyborczej” pisał z przekonaniem, a może tylko z nadzieją, profesor dr hab. Zygmunt Bocheński, opisując swoją postępującą chorobę neurologiczną, z roku na rok powiększającą jego inwalidztwo. Miał wtedy już całkiem niesprawne lewą nogę i lewą dłoń, a w prawej dłoni bardzo mocno ograniczone czucie.



I dokonał tego. Przez następne 12 lat, mimo postępującej choroby, coraz bardziej ograniczającej także jego możliwości manualne, nadal pracował naukowo i tworzył. Napisał szereg prac, m.in. podręcznik akademicki „Podstawy archeozoologii. Ptaki” (2000), a w ostatniej opublikowanej (w 2008 r.), opisał nowy gatunek kopalnego ptaka – kolibra z oligoceńskich osadów polskich Karpat – *Eurotrochilus noniewiczzi*. Przez kilka ostatnich lat życia pracował nad książką o roboczym tytule „Historia ptaków Polski”, której pisanie nie zdążył jednakże ukończyć.

Zmarł 28 listopada 2009 r. w Krakowie, w wieku 74 lat. Prof. dr hab. Zygmunt Maria Bocheński był światowej rangi uczonek, wybitnym ornitologiem i paleontologiem, pionierem badań paleornitologicznych i zooarcheologicznych w Polsce, współzałożycielem Society of Avian Paleontology and Evolution (Towarzystwa Paleontologii i Ewolucji Ptaków), które jest najważniejszą międzynarodową organizacją zrzeszającą naukowców zajmujących się ptakami kopalnymi. Założył pierwszą w Polsce porównawczą kolekcję osteologiczną współczesnych ptaków – niezbędną do oznaczania szczątków kopalnych ptaków, która obecnie jest jedną z największych w Europie.

Urodził się 25 lipca 1935 r. w Zakopanem. Był jedynym dzieckiem znanych krakowskich historyków sztuki, profesora Zbigniewa Bocheńskiego (1901-1976) z Muzeum Narodowego, który zajmował się m.in. dawną bronią oraz architekturą obronną i docent Anny Misiąg-Bocheńskiej (1904-1994), kustosa działu malarstwa na Wawelu, m.in. autorki znanej książki „Głowy wawelskie” – o rzeźbach głów zdobiących strop Sali Poselskiej na Wawelu.

Już we wczesnym dzieciństwie objawiła się u niego niepełnosprawność, miał trudności w chodzeniu i poważne kłopoty z koordynacją ruchową. Mimo to, a może – jak przypuszcza jego syn dr hab. Zbigniew Bocheński, kontynuujący zainteresowania naukowe ojca – właśnie dlatego, „od zawsze interesował się ptakami, które dla wielu ludzi są uosobieniem wolności”. Studiował – jak sam wspominał – wymarzoną biologię na Uniwersytecie Jagiellońskim, tam też uzyskał kolejne stopnie naukowe: magistra (1957), doktora (1961) i doktora habilitowanego (1974). W 1983 r. otrzymał tytuł profesora nauk przyrodniczych. Od 1959 roku był pracownikiem naukowym Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, a w latach 1979-81 zastępcą kierownika do spraw naukowych Zakładu Zoologii Systematycznej i Doświadczalnej PAN. Był członkiem Komitetu Redakcyjnego, a później przez wiele lat redaktorem naczelnym „Acta Zoologica Cracoviensia”, czasopisma naukowego, które pod jego kierunkiem zyskało międzynarodową rangę.

Był też członkiem wielu ważnych organizacji naukowych, m.in. Brytyjskiego Towarzystwa Ornitologicznego, współzałożycielem Sekcji Ornitologicznej Polskiego Towarzystwa Zoologicznego i przewodniczącym Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Zoologicznego, członkiem

Polskiej Sekcji Międzynarodowej Rady Ochrony Ptaków, Rady Naukowej Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN, Rady Naukowej Pienińskiego Parku Narodowego, Rady Naukowej Miejskiego Parku i Ogrodu Zoologicznego w Krakowie, a także Komisji Paleogeografii Czwartorzędu PAU. Odznaczony został m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotą Odznaką za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej.

Profesor Zygmunt Bocheński był – jak stwierdzają jego koledzy – prawdziwie wybitnym uczonym, służącym swoją wiedzą i doświadczeniem naukowcom zarówno w kraju, jak i zagranicą, uznawanym za wielki autorytet w zakresie ornitologii i paleornitologii. Opracowywał materiały z różnych stron świata, m.in. z Egiptu, Austrii, Bułgarii, Hiszpanii, Spitsbergenu, Antarktydy, Iraku, Związku Radzieckiego (obecnej Ukrainy i Mołdawii).

Początkowo, gdy jeszcze pozwalał mu na to stan zdrowia, prowadził prace i obserwacje terenowe, zajmował się biologią lęgową i gniazdowaniem różnych gatunków ptaków. Z czasem zajął się również oznaczaniem szczątków ptaków kopalnych. Jak wspomina jego syn, dr hab. Zbigniew Bocheński, „przez pewien czas te dwa nurty badań (ptaki współczesne i kopalne) prowadził równoległe, ale wraz z postępującą chorobą ptaki kopalne stały się głównym tematem jego badań”. Profesor Bocheński pozostawił po sobie trwały dorobek naukowy. Był autorem ponad 170 publikacji, w tym ponad 70 oryginalnych prac naukowych (książek, podręczników, rozdziałów w monografiach, prac w różnych czasopismach), m.in. monografii ptaków Pienin (1960), Jury Krakowsko-Wieluńskiej (1962), Babiej Góry (1970), książki „Ptaki kopalne” (1996). Jego praca habilitacyjna „Ptaki młodszego czwartorzędu Polski” wydana w 1974 r., mimo upływu czasu od jej opracowania, nadal stanowi podstawowe źródło informacji o ptakach kopalnych naszego kraju. Zapewne światło dzienne ujrzy też niedokończona „Historia ptaków Polski”, bo, jak stwierdził jego syn, również zajmujący się paleornitologią, „ojciec zebrał w niej dane o wszystkich gatunkach ptaków Polski, począwszy od ich najstarszych szczątków aż po czasy historyczne” i dlatego wspólnie z dr hab. Teresą Tomek, współpracowniczką profesora, postarają się przygotować to dzieło do druku.

”26 listopada odebrałem z drukarni książkę dedykowaną mojemu Ojcu. Miałem mu ją pokazać dwa dni później w sobotę, ale niestety nie zdążyłem” – wspomina z żalem jego syn. Dorobek zarówno naukowy jak i życiowy prof. Zygmunta Bocheńskiego jest imponujący, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę, że powstał pomimo, a nawet wbrew coraz bardziej ograniczającej go chorobie. Miejsce pracy profesora mieściło się na najwyższym piętrze budynku Polskiej Akademii Umiejętności przy ul. Sławkowskiej 17 w Krakowie. Nie ma tam windy, a pokonanie 90 schodów

zajmowało mu początkowo ponad pół godziny i z czasem stawało się dla niego coraz bardziej niebezpieczne, szczególnie przy zejściu.

”Owe 90 stopni w górę to duży wysiłek, w dół – to strach, że polecę na przysłowiowy »pysk«” – pisał w 1997 r. prof. Bocheński i stwierdzał, że – „wywindowanie się po nich staje się dla mnie coraz trudniejsze”. Koledzy z pracy, jak wspominał w mowie pogrzebowej prof. Jerzy Pawłowski z Muzeum Przyrodniczego ISEZ PAN w Krakowie, przez lata podziwiali te heroiczne wysiłki prof. Bocheńskiego, „tę wspinaczkę na najwyższe piętro, czynioną po to by wypełniać swoje obowiązki. Był to wzór zachowań”.

Od kiedy było to już ponad Jego siły, zaczął pracować wyłącznie w domu i wtedy zaczął pisać wspomnianą „Historię ptaków Polski”. Posługiwał się komputerem, ale ze względu na przykurcz w palcach obu rąk i praktycznie brak czucia nie był w stanie używać myszy, mógł pisać na klawiaturze wyłącznie jednym palcem. Posługiwał się jedynie dawnym, bo prostym edytorem tekstu – chiwriterem i systemem operacyjnym Dos, bo użytkowanie Windowsa – ze względu na jego ograniczenia manualne – było dla niego nieosiągalne.

W 1997 r. Zygmunt Bocheński opublikował w „Gazecie Wyborczej” bardzo osobisty i przejmujący tekst „Leczy mnie pasja”, w którym opisał dzieje swojej walki z chorobą. Powiedział wtedy, że gdy w 1986 r. stanął przed wyborem spowolnienia postępów choroby, ale kosztem osłabienia jakości pracy umysłowej, to zrezygnował z lekarstw – wybrał naukę. Jak wspomina, pomógł mu w podjęciu takiej decyzji przyjaciel lekarz, który poradził mu, by rzucił te lekarstwa, gdyż „lepiej być na inwalidzkim wózku, ale sprawnym umysłowo niż idiotą”. Jak wspominał, po zaprzestaniu zażywania tych lekarstw „Do umysłowej sprawności wróciłem, ale przepowiednia wózka sprawdziła się szybko”.

Profesor Zygmunt Bocheński pochowany został 3 grudnia 2009 r. na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie. Na wieść o jego śmierci do Instytutu, gdzie przez długie lata pracował, napłynęły liczne kondolencje z całego świata. Autor jednej z nich, prof. Zlatozar Boev z Bułgarii, poinformował, że będzie chciał imieniem profesora nazwać odkryty przez siebie nowy gatunek kopalnego sępa – *bochenski*.